

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 21.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Wtorek 22 Września 1936 roku

Nr. 259 60

Atak narodowców na całym froncie Komuniści aresztowali prezydenta Azanę. Wojska narodowe zdobywają rządowe fabryki broni

KOMUNIKAT POWSTANCZY SEVILLA. 21.9. W swoim codziennym komunikacie radiowym gen. Queipo de Liano zdemontował wszystkie wiadomości pochodzące z ministerstwa wojny w Madrycie. Oświadczył on, że na froncie Oviedo wojska powstańcze dokonały wypadu i odparły przeciwnika, zajmując pozycje koło San Delangio. Na froncie południowym kolumna wojsk rządowych z Malagi, która ukryła się w tunelu, zaatakowała m. Penarubia, lecz została odparta pozostawiając na placu boju 39 zabitych.

Na froncie Granady powstańcy zdobyli m. Monteprio, gdzie wojska rządowe straciły 47 zabitych.

Na froncie aragońskim kolumna powstańcza zdziesiątkowała oddziały katalończyków, udające się na front Huesca.

OFENSYWA NA MADRYT ROZPOCZĘTA

PARYŻ 21.9. Według informacji korespondentów z pola walk w Hiszpanii, sytuacja w ostatnich kilku dniach wykazuje w sposób wyraźny, że obecnie inicjatywa operacji wojennej przeszła prawie całkowicie w ręce wojsk nacjonalistycznych, które prowadzą ofensywę na kilku odcinkach. Madryt jest poważnie zagrożony zarówno na odcinku Guadarrama, jak i w dolinie Lozoya, czy w pobliżu Toledo. Czerwoni tylko z trudnością starają się bronić swych pozycji. Manewr oskrzydlający oddziałów gen. Mola, które zdobyły częściowo obsadzić źródła, zasilające w wodę stolicę, a jednocześnie zagrozić oskrzydlenie oddziałom milicji, broniącej się w Sierra Guadarrama, uważany jest za poważne niebezpieczeństwo dla Madrytu. W Madrycie dziś od rana panowało ogromne ożywienie na ulicach, wypełnionych milicjantami, którzy odpowiadając na apel rządu zgłaszają się tłumnie do swych kadr. Żołnierze, przebywający na urlopie, również otrzymali powołanie. Zgłaszający się odstawiani są natychmiast samochodami na zagrożone odcinki.

ZWYCIĘSTWO POD OWIEDO.

BURGOS 21.9. Z Tetuanu donoszą, że flota narodowa zdobyła rządową łódź podwodną, biorąc załogę do niewoli. Trubia została zajęta przez oblężone w Oviedo wojska powstańcze pod dowództwem plk. Aranda, co oznacza, że wojska rządowe zostały odparto od Oviedo o 13 km. Wedle doniesień z Madrytu prezydent Azana został uwieczony przez komunistów. Kilku członków

lewicy republikańskiej, którzy usiłowali się do niego przedostać zostało zabitych.

ATAK NA BILBAO

BURGOS. 21.9. Specjalny wysłannik Havasa donosi: Gen. Mola oświadczył oficjalnie, że generalny atak na m. Bilbao zostanie podjęty 25 b. m. o godz. 1-ej w nocy. Jeżeli nie wszczęte zostaną rokowania w sprawie poddania się miasta, atak przeprowadzony zostanie wszystkimi środkami, pozostającymi do dyspozycji gen. Mola.

Z otoczenia gen. Mola komunikują, że na front aragoński zostały skierowane znaczne siły, aby z jak najlepszym rezultatem zaatakować Madryt.

ALCAZAR SIĘ BRONI

LA CORUNA 21.9. Dwa samoloty powstańcze krążyły wczoraj nad Alcazarem, zrzucając żywność dla oblężonych.

WALKI W HISZPANII

BURGOS. 21.9. Wojska gen. Mola, posuwające się w kierunku Santander, zajęły wczoraj kilka wiosek, wypierając z nich wojska rządowe. Samoloty powstańcze rzuciły nad Bilbao proklamacje, nawołujące do poddania miasta. Dowództwo wojsk powstańczych zapewnia, iż w razie nie stawiania oporu zarówno ludność jak i obrońcy miast będą traktowani w sposób wyrozumiały.

TOLEDO. 21.9. Po wybuchu miny, założonej pod Alcazarem, krążyły pogłoski, iż zostały uszkodzone liczne zabytki historyczne, posiadające wielką wartość artystyczną. Korespondent Havasa stwierdza, że witraże w Katedrze nie zostały uszkodzone. Podobnie zostały niekniezione dom el Greco, kościół San Juan de los Reyes oraz synagoga. Klasztor San Juan de Los Penitentes został zburzony wkrótce po wybuchu powstania.

MADRYT. 21.9. Porty Gijon, Muel, San Estaban, Depravia i Santona są objęte podminowaną strefą, za mykającą porty Santander i Bilbao. Wszystkie te porty będą zamknięte dla okrętów cudzoziemskich, począwszy od północy 20 września.

GEN. MOLA ATAKUJE POD TOLOSA.

PARYŻ 21.9. Wedle otrzymanych tu wiadomości, wojska narodowe kontynuują ofensywę na Bilbao. W obszarze Tolosa oddział wojsk narodowych przerwał front wojsk rządowych pod Apeitia i zdobył m.

Azcoitia. Zwycięstwo to ma doniosłe znaczenie, ponieważ miejscowości te były broniene przez nacjonalistów baskijskich, którzy przez cały sierpień zwycięsko odparali ataki wojsk narodowych. Obecnie najpoważniejszym punktem oporu wojsk rządowych jest m. Eibar, gdzie znajduje się fabryka broni pracująca na 3 zmiany, celem zaopatrzenia wojsk madryckich. Wojska gen. Mola zajęły już drogi prowadzące do miasta, przy czym wyposażone są w wielką ilość artylerii, czołgów i samochodów pancernych z karabinami maszynowymi. Ponieważ Eibar ze względu na fabrykę broni jest bardzo ważnym punktem dla gen. Mola należy spodziewać się niezwykle ciężkiej walki o tę miejscowość.

Manifestacja „przyjaźni włosko-niemieckiej“

RZYM. 21.9. Do Rzymu przybyło dziś 500 przedstawicieli młodzieży nar. socjalistycznej z szefem młodzieży niemieckiej Baldur von Schirachem na czele. Na stacji powitali ich reprezentanci partii faszystowskiej. Po czym pochód przeszedł z rozwiniętymi sztandarami przez ulice miasta. Ludność Rzymu wznosiła okrzyki na cześć kanclerza Hitlera i Niemiec. Młodzi narodowi socjaliści odpowiadali okrzykami na cześć Włoch i Mussoliniego. Przyjazd ich stał się manifestacją przyjaźni włosko-niemieckiej. W najbliższych dniach mają być oni przyjęci przez Mussoliniego.

Tajemniczy przemyt broni do Francji

PARYŻ 21.9. Na granicy szwajcarskiej, w pobliżu Annemasse, zatrzymano wczoraj samochód, w którym znaleziono karabiny maszynowe, rewolwery i amunicję. Inny samochód zatrzymany przez władze policyjne w Aix les Bains zawierał 100 karabinów, 50 rewolwerów typu Parabellum i około 10 tysięcy ładunków.

Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie

przy Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej
WILNO, UL. ARSENAŁSKA 8.

Z prawami wyższej uczelni. Matura konieczna. Kurs trzyletni. Wykłady wieczorne godz. 17-20. Początek roku akad. 5-go października 1936 r. Przyjęcia tylko osobiście od 28 września r. b. Program szkoły wysła Sekretariat po nadesłaniu znaczków poczt. za 60 gr.

Oficjalne wyniki zawodów Gordon-Bennetta

Ogłoszono wyniki zawodów balonowych o puhar Gordon-Bennetta. Są to wyniki oficjalne. Pierwszym w konkurencji jest balon „Belgica” (Belgia), który przeleciał 1.715,80 km. Drugim jest balon LOPP kpt. Janusza i por. Benka, który pokrył trasę 1.560 km. Trzeci Zurych III (Szwajcaria) 1.518 km., 4) „Deutschland” (Niemcy) 1.515 km. 5) Warszawa II (Polska) 1.453,35 km. 6) Polon

nia II (Polska) 1.428,65 km. 7) Sachsen (Niemcy) 1.142,41 km. 8) Maurice Mallet (Francja) 1.120,08 km. 9) Augsburg (Niemcy) 950 km. i 10) Bruxelles (Belgia) 801 km. Zwyciężył zatem pilot Demuyter Belg i on otrzyma nowy puhar, ufundowany przez Polskę, która po trzech kolejnych zwycięstwach w zawodach zatrzymała puhar poprzedni.

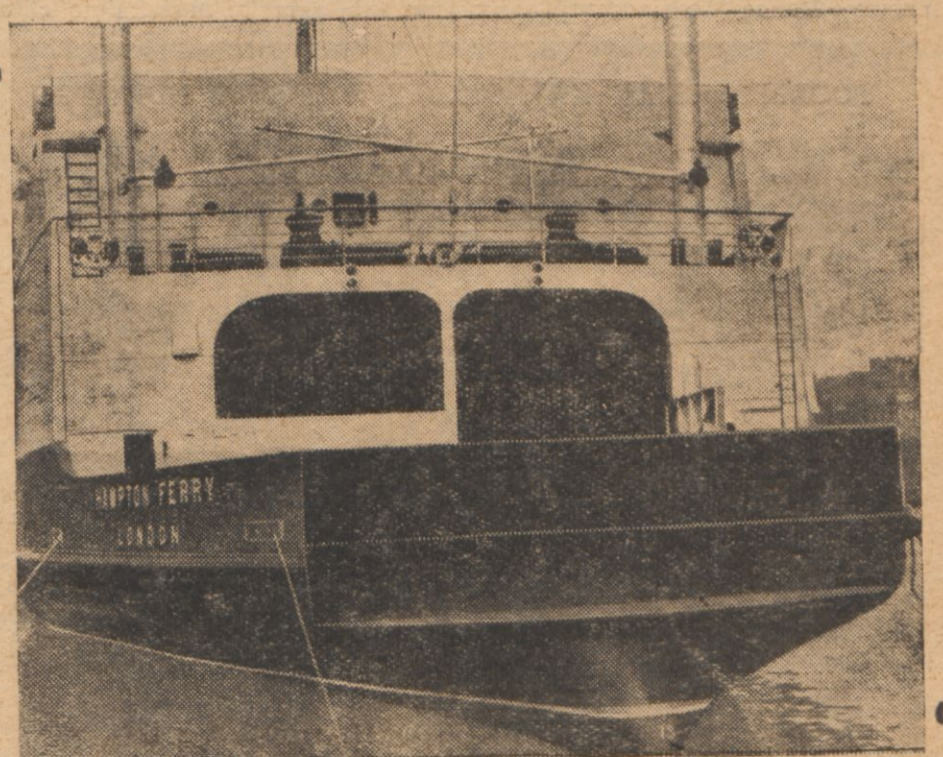
Pogłoski o rewolucji w Portugalii

MADRYT. 20.9. Przewodniczący delegacji powojni Oriense Xesteria, który powrócił do Katalonii z Portugalii oświadczył przedstawicielowi dziennika „Hora”, że rozmiary rewolwy w Portugalii były duże. Robotnicy i czynniki liberalne powstały przeciwko rządowi, ponieważ wydawał on powstańcom uchodźców hiszpańskich, należących do frontu ludowego. W ten sposób rozstrzelano np. został w Badajoz poseł socjalistyczny Pablo Hernandez. Wobec niezadowolenia ludu portugalskiego rząd postanowił nie wydawać więcej wojskowych i polityków hiszpańskich, którzy schronili się na terytorium Portugalii. Xesteria dodał w końcu, że cenzura uniemożliwia korespondentom zagranicznym poinformowanie świata o prawdziwej sytuacji w Portugalii.

Socjaliści wygrali wybory do parlamentu w Szwecji

SZTOKHOLM 21.9. Wczoraj w całej Szwecji odbyły się wybory do drugiej izby Riksdagu. Poprzednie wybory odbyły się na jesieni 1932 r. Do głosowania są uprawnieni wszyscy obywatele szwedzcy zarówno kobiety, jak i mężczyźni, po osiągnięciu wieku lat 23-eh. W 28 okręgach wybrano ogółem 230 deputowanych. Według wiadomości, jakie nadeszły dzisiaj rano, przewidywano te wybory. Wybory zakończyły się zwycięstwem socjalistów, którzy uzyskali 123 mandaty na ogólną liczbę 230. Według prowizorycznych obliczeń, wyniki wyborów przedstawiają się w sposób następujący: konserwatyści 44 mandaty, agrariusze 36 mandatów, stronnictwo ludowe 27, socjaldemokraci 112, partia socjalistyczna Kilboma 6, komuniści 5.

W WAGONIE KOLEJOWYM PRZEZ MORZE.



Między Dunkierką i Dowrem uruchomiono statek, przewożący cały pociąg z brzeżu francuskiego na angielski.



WALKI O MADRYT WCHODZA W STADJUM KRYTYCZNE

Mapka okolic Madrytu.

PROSZKI
MIGROGEN-NEUROGEN
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE itp.
ZARADK. OBYWATELNYCH PROSZKÓW WYK. J. KOGUTKIEM
PATRZcie JAKIE PROSZKI WAM DAJA
GOTZ SA JUZ NABLADBNICTWA
REKREACJA: PROSZKI „MIGROGEN-NEUROGEN” - KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
I ZARADZ I REKREACJA KOGUTKA
PROSZKI „MIGROGEN-NEUROGEN” SA G. W. TABLETKACH

SIOSTRY SERAFITKI

Wilno, Brzeg Antokolski 11/6.
otwierają od października b. r.
przy Szkole Gospodarczej
**1 ROCZNY KURS NAUKI
GOSPODARSTWA DOMOWEGO**
W najbliższym czasie zostaną zorganizowane wieczorowe kursa gotowania dla dorosłych. Kurs od 6-u tygod. do 3 mies.
Blizszych informacji udziela Zarząd „Domu Św. Antoniego”
WILNO, BRZEG ANTOKOLSKI 11/6

Liga Praw Człowieka i Obywatela

Władze państwowe zawiesiły w kilku miastach naszego kraju działalność „Ligi Praw Człowieka i Obywatela”, jako organizacji będącej na usługach komunizmu i uprawiającej akcję wywrotową.

Czem jest ta organizacja oświeciła doskonale w tych dniach wydana w Katowicach w języku polskim praca p. Labrousse - Moillère'a p. t. „Liga Praw Człowieka i Obywatela”. Liga ta powstała w Paryżu w r. 1898 z okazji sprawy kapitana Dreyfusa o zdradę państwa. Autor podaje szereg dowodów, stwierdzających, że Liga jest organizacją masonską. Organ szwajcarskich łóż masonskich „L'Alpina” z dn. 31 maja 1931 r. podaje:

„Liga Praw Człowieka jest dziełem masonskim o olbrzymiej rozpiętości, której każdy wolnomularz winien jest sympatię i poparcie. Nic więc dziwnego, że we wszystkich krajach masoni stają na czele Ligi. Organizacja ta winna być usilnie wspomagana przez nas, dostarcza bowiem działalności masonskiej urodzajnej gleby”.

Liga współpracuje ściśle z organizacjami lewicowymi i antyreligijnymi, jak to stwierdzają niejednokrotnie biuletyny masonskie, np. „Cahiers” z dn. 15 stycznia 1918 r.: „Pod egidą sekcji dunkierskiej Ligi Praw Człowieka odbyło się dn. 10 marca 1918 r. zebranie delegatów partii socjalistycznej, partii socjalistów-radykałów, Łóż i wolnomyslicieli, celem ustanowienia komitetu czujności republikańskiej”.

Autor książki o Lidze podaje cały szereg cytat i faktów z dziedziny jej wystąpień w obronie komunistów i jawnie sprzyjających ideom komunistycznym, jak również zwalczających podstawy armii, popieranie anarchii w rządzie itp.

Założona w Polsce przed 15 laty Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela, długo pozostająca w успіchu, nagle od roku jakiegoś odżyła i zaczęła gwałtowną masową wprost działalność. Fakt ten dawał wiele do myślenia, zwłaszcza gdy stało się wiadomym, że Międzynarodówka rzuciła hasło współpracy z wszelkiego typu organizacjami liberalnymi i lewicowymi. Bliższa obserwacja ostatniego okresu działalności Ligi ponad wszelką wątpliwość pozwala dziś ustalić fakt, że weszła ona do wspólnego frontu i że stała się prosto narzędziem komunizmu.

Oczywiście do sprytu kierowników Ligi należało, że nie wysuwali się specjalnie na czoło władz Ligi, pozostawiając ten „honor” socjalistom z PPS, aby tym zreczniej zasłaniać ich nazwiskami swą wywrotową robotę. Tym się tłumaczy, że na czele Ligi stoi Struga Andrzej, znany pisarz i mason, ongiś nawet Wielki Mistrz łóż polskiej.

Obok p. Struga spotykamy we władzach dzisiejszych Ligi prof. Zygmunt Szymanowski, dr. Jul. Maliniak, Dorotę Kłuszyńską. Dalej już jednak zwłaszcza w szeregach członków idą takie nazwiska, jak adwokat St. Benkiel, J. N. Miller, literat znany ze swych napaści na Mickiewicza, Wład. Aleksander, Eliaz Chwat ongiś wydawca subsydjowanego przez komunię „Miesięcznika Literackiego”, Rejchman Aleks., członek komunizującego komitetu antywojennego, Kagan Chława, Deucher Izaak, Szulstajn Moniek, Wahl Aron, Heller Boruch, Wolica Andrzej, od lat całych zaawansowani w robocie komunizującej i, jak wspomniany Wolica, odsiadujący nawet

wyroki za działalność antypaństwową.

Przywódcą tej falangi żydowskich pisarzy z pod znaku sierpa i młota jest Jan Nepomucen Miller, stały sprawozdawca teatralny warsz. „Robotnika”, który miał jeździć parę razy do Paryża w sprawach „współpracy” z „Association internationale des écrivains pour la défense de culture” i w rezultacie doprowadził do założenia przy Lidze sekcji pisarzy

proletariackich, do której weszli poza wspomnianymi St. Baczyński autor „Literatury w ZSSR”, Wi. Broniewski, długoletni sekretarz „Wiadomości Literackich”, znany komuni sta, parę razy więziony, (nie dziwnego, że „Wiadomości Literackie” są tak często cytowane na łamach wyd. w Bazylei komunistycznego „Rundschau”, jak np. w czerwcowych numerach 36 r.), dalej Wacław Rogowicz, obok Struga drugi członek całej tej roboty z masonerią.

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA "HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERJAŁÓW PISMIENNYCH WILNO, UL. ZAWALNA 13

Londyn buduje mieszkania ze schronami

We wszystkich dzielnicach stolicy Anglii wystrzelają jak grzyby po deszczu olbrzymie, szare, betonowe bloki mieszkalne.

Posiadanie na własność mieszkania w takim bloku jest ideałem wielu londyńczyków. Komorne za 4-6 pokojowe mieszkanie, co według londyńskiej stopy życiowej wcale nie

jest luksusem, wraz ze spłatą tytułu własności mieszkania, wynosi nie rzadko, przeliczając na polskie pieniądze, 600 do 800 zł. miesięcznie.

Za to jednak lokatorzy tych domów korzystają ze wszystkich najbardziej nowoczesnych udogodnień. Szczególny nacisk przy budowie nowych domów położono na schrony

Pomoc finansowa dla żydów w Polsce

NEW YORK. 21.9. American Jewish Joint Distribution Committee z afiliowaną organizacją American Joint Reconstruction Foundation wydały w r. 1935, jak donosi komunikat tych organizacji, 1.040.000 dolarów na żydów w Polsce. Do sumy tej nie wliczono 50.000 funtów sterlingów, danych jako zapomogi żydom w Polsce przez United Polish Appeal of Great Britain.

Od r. 1914 żydzi w Polsce otrzy-

maliby od swych współwyznawców więcej niż 27 milionów dolarów. Przez kooperatywy w Polsce i Rumunii 213.000 żydów (drobni kupcy, małorolni żydzi i rzemieślnicy) otrzy mało na niski procent 16 milionów dolarów. Joint Distribution Committee utrzymywał głównie w Polsce, a także w Rumunii, na Łotwie, w Czechosłowacji i Litwie 228 kolonij wakacyjnych, z których w lecie korzystało 37.286 dzieci żydowskich.

Trocki organizuje rewolucję w Belgii

BRUKSELA 21.9. Agencja „Belga” donosi, że podczas rewizji, wykryto dokumenty stwierdzające łączność „rewolucyjnego ruchu socjalistycznego” z trockistami. Znalaziono mianowicie korespondencję

z Trockim dotyczącą utworzenia czwartej międzynarodówki. Trockij udzielał wskazówek w sprawie wybuchu zbrojnego powstania, podkreślając konieczność uzbrojenia „milicji robotniczej”.

Tajemnica zniknięcia gen. Kutiepowa

Wojenny korespondent „Daily Telegraph” w Hiszpanii donosi, że zetknął się w okolicach Alavernu z kapitanem wojsk czerwonych, Antonim Coltanessą, który przyznał się, że brał czynny udział w słynnym porwaniu gen. Kutiepowa. W tym celu w przebraniu policjanta, zbliżył się do przechodzącego ulicą generała, oświadczając mu, że jest aresztowany pod zarzutem nielegalnego posiadania broni. Nadjechała taksówka i pseudo - policjant zaproponował generałowi, aby udał się z nim do komisariatu. Kutiepow spełnił żądanie, ale w momencie, gdy wchodził do auta, został obezwładniony przez się dzących tam dwu mężczyzn. Nie zdążył nawet krzyknąć, gdyż zatłoczono mu usta szmatą, nasiąkniętą chloro-

formem. Z miejsca odwieziono go do portu, gdzie w pogotowiu stał jacht sowiecki. Dalsze losy generała są Coltanessie nie znane.

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.
10.000 zł. — 11313 178468.
5.000 zł. — 316 127403 136314.
2.000 zł. — 1886 4508 14294 31358
74108 87819 88622 105538 132756
146514 159510 164223 172314 187208.
Drugie ciągnięcie.
25.000 zł. 160232.
75.000 zł. — 54738 176470.
10.000 zł. — 58373 171615.
5.000 zł. — 114629 115541 136504 149144.
2.000 zł. — 12356 18780 30777 30317 59321 83021 89002 92762 96255 96087 169314 175084 177803.

Kronika telegraficzna

** Z Cherbourga odpłynął do Reykjaviku transportowiec „Hude” po zwłoki ofiar katastrofy statku „Pourquoi pas”. Statek zabrał ze sobą 50 trumien. Powrót do Brestu spodziewany jest w drugiej połowie października.

** Z centrum wyszkolenia lotniczego w Wevelghem (Belgia) zdezertowało 2 podoficerów pilotów. Mieli oni zostać zwerbowani do lotnictwa madryckiego i podobno już odlecieli do Hiszpanii.

** Wczoraj rozpoczęły się w Hesji wielkie manewry w obecności kanclerza Hitlera. Manewry potrwają do dnia 25 września.

** W Cork (Irlandia) odbyła się wielka manifestacja przeciwkomunistyczna, w której wzięło udział przeszło 40 tysięcy osób. Uchwalono m. in. rezolucję, wyrażającą sympatię „katolikom prześladowanym w Hiszpanii”.

** Szkoły wyrządzone przez szalejący ostatnio nad Atlantyką cyklon, wynoszą 5 milionów dolarów.

Zgromadzenie Ligi Narodów

GENEWA. 21.9. Dziś o godz. 11-ej przewodniczący Rady Ligi p. Rivas Vicuhna (Chili) dokonał otwarcia 17-go zgromadzenia Ligi Narodów, wygłaszając przemówienie, w którym podkreślił konieczność nadania Lidze Narodów charakteru uniwersalnego i pozyskania dla niej współpracy wszystkich państw.

Bezpośrednio po przemówieniu otwarcia, p. Rivas Vicuhna zaproponował wybór komisji weryfikacyjnej. Wniosek przewodniczącego poddany

został pod tajne głosowanie.

Głosowanie dało następujące wyniki: 52 państw głosujących, jedna kartka biała, 51 kartek ważnych, wymagana większość 26, otrzymali: Eden 47, Litwinow 47, Delbos 46, Osuski 43, Politis 43, Arras 41, Tude-la 41, Jordan 39, Lumbirg 39.

Po zakomunikowaniu zgromadzeniu wyników głosowania, przewodniczący oznajmił, iż komisja weryfikacyjna zbierze się natychmiast.

Zainteresowanie Polski zagadnieniami mandatowymi

GENEWA. 20.9. Rada Ligi zebrała się na posiedzeniu poufnym o godzinie 17-ej.

Przyjęto kilka raportów, dotyczących spraw budżetowych oraz nominacji w Sekretariacie Ligi i w niektórych organach Ligi. M. in. Rada Ligi, na wniosek referenta, którym był delegat Rumunii, zamianowała lorda Hailey na miejsce wakuujące po lordzie Lugardzie w komisji mandatowej.

W związku z tą sprawą zabrał głos min. Beck, który złożył deklarację, stwierdzającą, iż całkowicie popiera propozycję co do nominacji lorda Hailey, przedewszystkiem dla tego, że trudno sobie wyobrazić, aby wśród członków komisji mandatowej nie zasiadł obywatel brytyjski, a następnie ze względu na wybitne kwalifikacje lorda Hailey.

Korzystam z tej okazji — mówię min. Beck — aby wyrazić nadzieję, że skład stałej komisji mandatowej będzie mógł stać się przedmiotem badań w kierunku rozszerzenia komisji, co umożliwiłoby stworzenie w jej łonie reprezentacji dla innych państw, które z wielu powodów żywo interesują się niektórymi zagadnieniami, rozważanymi przez komisję mandatową.

Ta część deklaracji min. Becka — przyjęta została w Genewie z ogólnym zaciekwawieniem. Polska ma specjalne zainteresowania w sprawach mandatowych. Wystarczy tu choćby wskazać na nasze problemy emigracyjne.

Wspólnik Idzikowski-go Michalski skreślony z listy urzędników

Aresztowany w związku z aferą b. posła BBWR Idzikowskiego b. dyrektor departamentu podatkowego m.in. skarbu Michalski stanie na je-sieni przed sądem. Teraz zaś po przeprowadzeniu dochodzeń dyscyplinarnych został zwolniony całkowicie ze służby. Decyzja ta jest dlatego znamienna, że Michalski po wykryciu afery i po aresztowaniu uzyskał... emeryturę służbową. Decyzję tę prze-kreśla ostatnie zarządzenie sądu dyscyplinarnego.

Ograniczenie t. zw. Legjonu Zasłużonych

Ukazał się dekret Prezydenta Rzplitej o ograniczeniu urzędników i żołnierzy w obejmowaniu stanowisk w niektórych przedsiębiorstwach i instytucjach finansowych. Wedle tego dekretu, urzędnik, który sprawował kontrolę lub nadzór nad przedsiębiorstwem lub instytucją finansową albo wydawał jakiegokolwiek decyzje w sprawach tych przedsiębiorstw — nie będzie mógł w ciągu trzech lat od ustąpienia z urzędu obejmować stanowiska w zarządzie radzie nadzorczej lub komisji rewizyjnej danej instytucji.

Przepis ten odnosi się zarówno do prywatnych jak i do państwowych przedsiębiorstw. Wydanie tego dekretu pozostaje w łączności z przeprowadzoną przez rząd rejestracją dodatkowych stanowisk, zajmowanych przez urzędników lub b. urzędników w zarządach przedsiębiorstw. Dekret zawiera także dyspensę do powyższego ogólnego przepisu, a mianowicie dopuszcza wyjątki na mocy nominacji rządowej lub zezwolenia władzy naczelnej.

Przepisy karne obejmują utratę praw emerytalnych i obowiązek płacenia podwójnej stawki emerytalnej.

Urlop premiera

WARSZAWA. 21.9. Pan Prezes Rady Ministrów generał Sławoj-Składkowski rozpoczął dziś 1-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Pana Premiera zastępuje Wice-premier Eugeniusz Kwiatkowski.

KOMUNIKAT.

Związek zawodowy prac. budowlanych „Praca Polska” zawiadamia swych członków, że w dniu 24 września 1936 r. o godz. 19 odbędzie się zebranie członkowskie w lokalu przy ul. Mostowej 1.

Stawiennictwo obowiązkowe.
Zarząd.

NOWOTWARTA PRACOWNIA CHRZEŚCIJAŃSKA

„SALON DEKORACYJNY”

gotowe i na zamówienie, na dogodnych warunkach.

WILNO, UL. ŻELIGOWSKIEGO 5, m. 32, tel. 22-64.

POGRZEB OFIAR KATASTROFY W LOEN W NORWEGJI



POLSKA I FINLANDIA

W Polsce bawi grono dziennikarzy finlandzkich, w którego skład wchodzi przedstawiciele wszystkich najważniejszych pism finlandzkich. Witani są wszędzie z całą szczerością i przyjmowani serdecznie. Polska i Finlandia należą do tych szczęśliwych krajów, że nie masz między nimi żadnych interesów sprzecznych; istnieje natomiast cały szereg powodów, które sprawiają, że narody te kraje zamieszkujące, muszą żywić ku sobie wzajemne życzliwe uczucia.

Lud fiński różni się od ludu polskiego. Los postawił go w warunkach naturalnych bardzo ciężkich. Posiada kraj obszerny, lecz położony na dalekiej północy, w surowych warunkach klimatycznych; część tylko ziemi nadaje się pod uprawę, reszta, to skały i wody; duże przestrzenie porośnięte lasem. Lecz te trudne warunki istnienia i gospodarowania sprawiły, że mieszkańcy Finlandii są twardzi, wytrwali i pracowici, że w ciężkich warunkach bytowania zdobyli wielkie zalety charakteru i nauczyli się cenić współżycie społeczne.

Przywiązani do swej ziemi, do swego języka i obyczaju, walczyli długo o to — na drodze pokojowej i z bronią w rękę, by się obronić przed wynarodowieniem i zdobyć sobie wolność i niezależność. Dopiero rewolucja rosyjska otworzyła przed nimi nowe widoki. Dziś rządzą się sami i rozwijają się w słońcu wolności.

Ten okres walki o byt i o niezależność, tak podobny do tego, cośmy przechodzili sami, przyczynia się do nawiązania nici sympatii między Polską a Finlandią, sprawia, że całe społeczeństwo polskie żywiło zawsze i żywi w dalszym ciągu uczucia szczerzej życzliwości do narodu fińskiego.

Jeśli zaś od tych spraw związanych z przeszłością dziejową i obracających się raczej w dziedzinie sentymentu, przejść do aktualnego położenia politycznego, to momentem, który wytwarza wspólność zainteresowań Polski i Finlandii, jest ten fakt, że obydwa te państwa są państwami bałtyckimi.

Położenie nad Bałtykiem wytwarza oczywisty teren dla współdziałania szeregu narodów. Nad morzem naszym są położone dwa wielkie mocarstwa — Rosja i Niemcy. Przy współdziałaniu dzieliłyby one całkowitą władzę nad tym morzem. Jeżeli wszakże współdziałania tego nie ma (a taki jest stan obecny), to nabierają znaczenia te państwa, które albo zaliczają się do „małych”, albo też, jak Polska, są wprawdzie „wielkie” ze względu na swój obszar, ludność i znaczenie polityczne w Europie, lecz nie są jeszcze państwami posiadającymi siłę i wagę na morzu w postaci floty wojennej i handlowej.

Państwa, wymienione na drugim miejscu, są zainteresowane w tym, by istniała stała równowaga sił na Bałtyku, to zaś mogą osiągnąć li tylko przez ściśle współdziałanie polityczne.

Ograniczamy się do wskazania najogólniejszych powodów, dla których istnieć muszą częste i dobre stosunki między Polską a Finlandią. To wystarczy, by uzasadnić, dlaczego jesteśmy wszyscy zgodni, jeśli chodzi o stosunek nasz uczuciowy i polityczny do Finlandii i zamieszkującego ją narodu. To wystarczy, by zrozumieć, dlaczego społeczeństwo polskie może z całą serdecznością witać u siebie przedstawicieli prasy, reprezentujących wszystkie odmiany opinii publicznej Finlandii.

Poważne alarmy

Przed kilkoma miesiącami zwracalem na tym miejscu uwagę na książkę znakomitego filozofa amerykańskiego d-ra Carrela (tytuł: „Człowiek, Istota Nieznana”), w której ten wybitny uczony oświadcza, że „dziś podstawy cywilizacji industrialnej powinny być zwalczane z taką samą niesłabnącą energią, jak w czasie Encyklopedystów był zwalczany stary porządek”. Przyczyną tego wyroku jest fatalny skutek, jaki wywiera wielkoprzemysłowy system życia na człowieka; człowiek tego życia przez dłuższy czas nie jest w stanie wytrzymać i degeneracja jest nieuchronna. „Chcąc odnowić osobowość, musimy połać dzisiejsze ramy szkoły, fabryki, biura i odrzucić zasadnicze podstawy cywilizacji technologicznej... W przeszłości istniały systemy organizacji przemysłowej, przy których robotnik miał możliwość posiadania domu i ziemi, mógł pracować u siebie jak i kiedy chciał, znajdował w pracy zastosowanie swej inteligencji, wyrabiał całkowite produkty, nie zaś ich drobne części, miał radość tworzenia”. Te warunki muszą być przywrócone, jeżeli chcemy uniknąć katastrofy.

Książka prof. Carrela zrobiła duże wrażenie, została przetłumaczona na kilka języków i nie pozostała osonobiona. Obecnie mamy do zanotowania nowe poważne wystąpienie tego rodzaju, tym razem w Anglii. Odbywa się tam co roku zjazd uczonych, zrzeszonych w t. zw. British Association, na którym najwybitniejsi znawcy różnych dziedzin nauki dają przegląd jej osiągnięć i obecnego stanu. Otóż w sekcji fizjologicznej zjazdu wygłosił referat jeden z najznakomitszych lekarzy, należący do sztabu, opiekującego się zdrowiem rodziny królewskiej, lord Horder, i jego potępienie obecnego sposobu życia zgadza się z wywodami d-ra Carrela. Według niego, zasadniczą i coraz częstszą przyczyną wszelkiego rodzaju niedomagań ludzi, zgłaszających się do lekarzy, jest anormalne napięcie nerwowe, powstające z niepokoju i ogólnej niepewności dzisiejszego życia. Winę składamy na usterki trawienia, obiegu krwi, przemiany ma-

terii i t. d., lecz zasadniczą przyczyną, wywołującą te choroby funkcjonalne, jest właśnie napięcie nerwowe, przekraczające granice wytrzymałości. „Obserwując na ulicy wyraz twarzy przechodniów, ich napięte rysy, możemy już rozpoznać pacjentów, którzy niezadługo zgłoszą się do nas po poradę” — mówił dr. Horder. A dalej: „Byłoby już komunałem rozszerzać się zbytnio o trosce i niepokojach, związanych z konkurencją życiową, do czego dziś dochodzi jeszcze równie poważne i wzrastające poczucie niepewności międzynarodowej; o ogólnym tempie naszego dzisiejszego życia; o zagrożeniu samego żywota naszego na ulicach naszych miast, wywołującym poczucie, że wychodzimy cało tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi; o monotonii i szarzyźnie wielu godzin pracy, o fizycznym i umysłowym wysiłku; o braku powietrza, ruchu i snu; o podniecającym charakterze naszych rozrywek, uwarunkowanym już to potrzebą normalnego odprężenia, już to koniecznością nowej podniety; o hałasie wreszcie, niepotrzebnym, głupim, prowokacyjnym, samolubnym, ordynarnym hałasie, pochodzącym z gramofonu, głośnika, czy motocykla...”

Ten krótki wyjątek z bogatego w myśli referatu d-ra Hordera stanowi naprawdę ostre oskarżenie tego systemu życia, w jaki wysokoopracowane kraje zostały zapędzone. Ustawiczna troska, wynikająca z niepewności, podcina wytrzymałość systemu nerwowego i rujnuje tym samym podstawy życia i zdrowia. Zapewne, człowiek nigdy nie mógł żyć bez troski, ale o ile to napięcie musi być większe w ustroju, z którego zniknęła wszelka własność u szerokiego mas prasowników fizycznych i umysłowych, w którym te masy nie posiadają nic oprócz płacy zarobkowej, którą każdej chwili mogą stracić. Nie potrzeba do tego aż tak jaskrawych katastrof, jak dzisiejsze zbrobobocenie, ale przecież nawet w czasach „normalniejszych” niepewność jest wielka. Ogromna, zbyt wielka część produkcji i pracy poświęcona jest na zaspokojenie potrzeb wcale nie

zbędnych, na wyrób artykułów, do których kupna trzeba dopiero publiczność zrecznie namówić i zachęcić przez reklamę. W takich warunkach zmiana mody lub nastroju rujnuje całe gałęzie przemysłu. Jakże się ma czuć pewnie pracownik, wiedzący, że wyrabia rzeczy zbędne?

Podział procesów produkcyjnych odpowiadający kalkulacji kupieckiej, sprawia, że człowiek fabrykujący jakąś jedną tylko część całości, pozabawiony zostaje radości twórczej, jak powiada Carrel i wydany jest na łup fatalnej szarzyzny i monotonii, piętnowanej przez Hordera.

Potworne skupienia w wielkich miastach pozbawiają ludzi powietrza i snu, sprawiają, że ulice stają się dla przechodnia niebezpieczniejsze, niż podzwrotnikowe dżungle dla nieuzbrojonego wędrowca, a ukoronowaniem wszystkiego staje się niszczenie nerwy hałas, wynikający częściowo z fizycznych warunków życia w wielkich skupieniach, w dużej części jednak stanowiący wyraz konieczności oszołomienia się na niezdolnej szarzyźnie i monotonii dnia roboczego...

Jest rzeczą naturalną, że alarmy i ostrzeżenia rozlegają się przede wszystkim w krajach, gdzie cywilizacja industrialna poczyniła największe postępy i gdzie też wskutek tego jej fatalne skutki wychodzą najpierw na jaw, a więc w Anglii i Ameryce. Tam też stwierdzono najpierw postępy degeneracji w postaci rosnącego zasięgu chorób nerwowych i umysłowych, a jako pewno najpierw podświadoma reakcja zjawiał się tam ruch entuzjastów „prostszego” życia, traktowany początkowo jako objaw nieszkodliwego dziwactwa, pewnego rodzaju postrzelania. Dziś do tych narwańców przylaczają się socjologowie i lekarze, alarmy mają więc poważną podstawę i powinny służyć za ostrzeżenie i wskazówkę dla tych społeczeństw, które na tej drodze nie zaszły jeszcze tak daleko i mają możliwość innego, lepszego zorganizowania sposobu zaspokajania swych potrzeb materialnych.

ZYGMUNT RACZKOWSKI



PRZEGLĄD PRASY

NIEFORTUNNY ATAK

P. Grabiec zajmuje się w „Czasie” powieścią Adama Doboszyńskiego p. t. „Słowo ciężarne” i cytuje z niej — za masonizującą „Epoką” — ustępy, którym zarzuca pornografię. Przy tej sposobności atakuje poznańską „Kulturę” i p. Nowosada, który w tym piśmie pisze o katolicyzmie Doboszyńskiego.

Cała ta kampania masoniistyczna tygodnika i konserwatywnego dziennika polega (przyjmujemy najkorzystniejsze dla nich tłumaczenie) — na nieporozumieniu. P. Doboszyński napisał istotnie książkę, która zawiera ustępy ryzykowne. Było to przed jego konwersją, t. j. przed jego powrotem (m. in. pod wpływem osobistym Chestertona) do katolicyzmu praktykującego. I oczywiście także przed jego przystąpieniem do obozu narodowego. Nie było to dla nas tajemnicą. Zarzutów mu stawiać z tego powodu nie można, jak nie czyni się zarzutów żadnemu konwertycie z jego poprzednich błędów. Inaczej pisali Coppée, Huysmans, Bourget w pierwszym, a inaczej w drugim, katolickim okresie życia. Idąc dalej, należałoby potępić również działalność św. Pawła lub św. Augustyna, z powodu ich błędów młodości.

Zdaje się, że wiele rysów w działaniu literackim i politycznym Doboszyńskiego tłumaczy się właśnie faktem, że do swych obecnych przekonań przeszedł przez okres błędów, które na skutek wstrząsu religijnego odrzucił i potępił.

SKUTKI „REFORMY”

Omawiając dotychczasowe wyniki niefortunnej reformy szkolnej p. Jędrzejewicza, konkluduje p. Charkiewicz w „Słowie”, że „przewidywania krytyków reformy z przed czterech lat sprawdziły się całkowicie; nic ze wzniosłych zamierzeń nie zostało osiągnięte, przeciwnie; zaczynały wyraźnie się cofać bez nadziei i możliwości powrotu do dawnych form”. Deklamowało się o zbawieniach skutkach skierowania wielkiej ilości młodzieży do zawodowych gimnazjów i liceów, a oto tych szkół zawodowych jest bardzo niewiele. Rolnicza Polska posiada narazie dwa tylko licea rolnicze: jedno polskie, a drugie ukraińskie.

„Twierdziło się, z przekonaniem czynnie, ale bardzo energicznie, że poziom ogólnej kultury podniesie się znacznie, i oto mamy przeszło milion dzieci poza szkołą, wojsko zaś coraz głośniejszą narzeką na zwiększający się procent analfabek wśród poborowych. Z prawdziwym niepokojem spogląda się w przyszłość. Sytuacja jest nie wesoła. Zreorganizowana, podwyższona i rozszerzona szkoła powszechna dziś kształci dzieci znacznie gorzej, niż szkoła przed reformą, przede wszystkim dlatego, że dzieci jest niepomniernie dużo, lokalny brak, a na jednego nauczyciela przypada taka liczba uczniów, że o prawdziwym nauczaniu mowy być nie może.

Zreorganizowane gimnazjum znacznie obniżyło swój poziom; nie dziwnego: przecież słaba szkoła powszechna nie może zasilić gimnazjum uczniami tego poziomu, co był dawniej. Dzisiejsza klasa pierwsza gimnazjum, w zasadzie równa dawniej trzeciej, w rzeczywistości jest o wiele niższa. Jakich maturzystów da gimnazjum? W każdym bądź razie mniej rozwiniętych niż dawni, bo krócej szkolonych. Czy abiturientów nowego gimnazjum będą mogli konkurować z abiturientami dawnego typu i absolwentami wyższych uczelni? Nie!

Jednym ze skutków „reformy” jest także odpyły młodzieży wiejskiej ze szkoły średniej. Są już takie klasy — pisze p. W. Charkiewicz — w których urzędnicy państwowi — nauczyciele, kształcą wyłącznie dzieci urzędników państwowych.

Włoskie imperium kolonialne

RZYM (PAT) We włoskiej Afryce Wschodniej został utworzony autonomiczny inspektorat pracy, mający za zadanie opiekowanie się 150 tysięczną armią robotników włoskich, pracujących nad reorganizacją imperium kolonialnego.

Poprzednie wybory w Łodzi

Już w najbliższą niedzielę odbędą się wybory do Rady Miejskiej w Łodzi. Wobec tego, warto jest przypomnieć, jakie były wyniki wyborów poprzednich — aby tym sposobem zdobyć materiał porównawczy do oceny wyborów nadchodzących.

Ogólny wynik był następujący. Na ogólną liczbę 72 radnych, obóz narodowy (łącznie z Chadecją) zdobył 39 mandatów, Żydzi 14 mandatów, sanacja 10 mandatów, PPS. 8 mandatów, Niemcy 1 mandat.

Na listę obozu narodowego padło we wszystkich okręgach razem 98,562 głosy.

Klub narodowy w Radzie Miejskiej nie utrzymał się jednak w składzie 39 członków. Trzej obrani z listy narodowej „Chadecy” uczestniczyli wprawdzie w obronie narodowego zarządu miasta, następnie jednak zdradziecko porzucili obóz narodowy, przechodząc na stronę sanacji. Tym sposobem, w klubie narodowym pozostali sami tylko członkowie Stronictwa Narodowego, w liczbie 36, co stanowiło równo połowę Rady. Mimo to, klub narodowy mógł i nadal przeprowadzać w Radzie swoją politykę, gdyż polityka ta była niemal stale popierana przez jednego, zasiadającego w Radzie Niemca, — hitlerowca i antysemitę.

Wyniki poprzednich wyborów w następujący sposób rozłożone były według okręgów. (Jak wiadomo, Łódź podzielona jest na 10 okręgów wyborczych, z których każdy wybiera radnych oddzielnie).

W okręgu I, obejmującym wschodnie Bałuty, a także Radogoszcz i t. d. (wszystko to są dzielnice czysto robotnicze), na ogólną liczbę 7 mandatów, obóz narodowy otrzymał 6 mandatów (16,672 głosy) i sanacja 1 mandat (2,581 głos).

W okręgu II (Helenów, okolice parków Staszica i 3 Maja, — dzielnica o dużym odsetku inteligencji, poza tym kraniec robotnicze, oraz część dzielnicy żydowskiej), na ogólną liczbę 5 mandatów obóz narodowy uzyskał 1 mandat (2,955 gł.), sanacja 2 mandaty (3,062 gł.), syjonisci 1 mandat (1,887 gł.) i zjednoczony blok żydowski 1 mandat (2,497 gł.).

W okręgu III (Widzew, dzielnica robotnicza) na ogółem 6 mandatów obóz narodowy uzyskał 4 mandaty (12,088 gł.), sanacja 1 mandat (4,256) i PPS. 1 mandat (2,789).

W okręgu IV (dzielnica Scheiblerowska, robotnicza) na ogółem 6 mandatów obóz narodowy uzyskał 4 mandaty (10,446 gł.), sanacja 1 mandat (3,398 gł.) i PPS. 1 mandat (3,326).

W okręgu V (Chojny, dzielnica robotnicza), na ogółem 8 mandatów obóz narodowy uzyskał 6 mandatów (15,521 gł.), sanacja 1 mandat (4,077) i PPS. 1 mandat (2,721).

W okręgu VI (Karolew — Rokicie, dzielnica robotnicza) na ogółem 4 mandaty obóz narodowy uzyskał 3 mandaty (6,356 gł.) i sanacja 1 mandat (1,994 gł.).

W okręgu VII (Polesie Konstantynowskie, duży odsetek inteligencji) na ogółem 8 mandatów obóz narodowy uzyskał 4 mandaty (9,899 gł.), sanacja 2 mandaty (4,146 gł.), PPS. 1 mandat (3,508 gł.) i zjednoczony blok żydowski 1 mandat (2,299 gł.).

W okręgu VIII (zachodnie Bałuty, dzielnica robotnicza) wszystkie 6 mandatów uzyskał obóz narodowy (13,746 gł.).

W okręgu IX (Stare Miasto, dzielnica żydowska) na ogółem 10 mandatów obóz narodowy uzyskał 2 mandaty (4,218 gł.), zjednoczony blok żydowski 4 mandaty (7,080), P. P. S. 4 mandaty (5,184), Poalej Sjon 1 mandat (1863) i Sjonisci 1 mandat (3,394).

W okręgu X (śródmieście, — dużo inteligencji, mieszczaństwa i Żydów), na ogółem 12 mandatów obóz narodowy uzyskał 3 mandaty (6,661 gł.), zjednoczony blok żydowski 4 mandaty (8,496), sjonisci 2 mandaty (5,579), sanacja 1 mandat (3,261), P. P. S. 1 mandat, który przypadł socjaliście — Niemcowi (3056) i Niemcy 1 mandat (3,110).

Obecnie nastąpiły pewne przesunięcia w ukształtowaniu okręgów: okręg I (Bałuty — wschód) został terytorialnie powiększony, kosztem dzielnicy żydowskiej (wybierać będzie 9 radnych zamiast 7), okręg VIII (Bałuty — zachód) również został powiększony (z 6 na 8), okręg IX

(Stare Miasto) został uszczuplony (z 10 na 7) i okręg X (śródmieście) został uszczuplony (z 12 na 11).

Inną zmianą w obecnej sytuacji wyborczej jest uczestnictwo komunistów w wyborach. W poprzednich wyborach komuniści wstrzymali się od głosowania, obecnie zaś głosują na listy P. P. S., na których figuruje paru komunistów.

Obecnie stają do wyborów następujące ugrupowania:

Obóz Narodowy: (w okręgach I, IV, VII, VIII, i X nosi on Nr. 4, w okr. II i IX Nr. 3, w okr. III, V i VI Nr. 5).

P. P. S. i skomunizowane klasowe Związki Zawodowe (we wszystkich okręgach Nr. 2).

Blok Chadecji, N. P. R. i części sanacji, (noszący nazwę „Narodowo-chrześcijańskiego frontu robotni”) — w IX okręgu Nr. 6, w pozostałych Nr. 7.

P. P. S. frakcja rewolucyjna (sanacjni socjaliści), w okr. I, III, V, VI, VII, VIII i X — Nr. 3.

Z. Z. Z. (związki zawodowe sanacyjne) w okr. I, VI, i VIII Nr. 8, w okr. III i V Nr. 10, w okr. VII Nr. 9.

„Naprawiacze” (sanacja) w okr. III Nr. 9 (Niezależny komitet dzielnicy Widzew), w okr. V Nr. 9 (Niezależny komitet wyborczy robotników i prac. umysłowych), w okr. VII Nr. 8 (Polski komitet wyborczy).

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości (sanacja) w okr. III w okr. VI i w okr. V Nr. 4.

Obywatelski komitet gospodarczy (lista sanacyjno-masońska), w okr. X Nr. 9.

Młodoniemcy (hitlerowcy) w okr. I, IV, VI, VII, VIII i X Nr. 6, w okr. III i V Nr. 8.

Niemiecki związek ludowy we wszystkich okręgach z wyjątkiem IX Nr. 1.

Listy żydowskie w okr. I Nr. 5, i Nr. 9, w okr. II Nr. 4, Nr. 5 i Nr. 6, w okr. III Nr. 6, w okr. IV Nr. 5, w okr. V Nr. 6 i Nr. 11 w okr. VI żydowskiej listy niema, w okr. VII Nr. 5, Nr. 9 i Nr. 11, w okr. VIII Nr. 5, w okr. IX Nr. 4, Nr. 5 i Nr. 8, w okr. X Nr. 5, Nr. 8 i Nr. 10.

Echa wielkopolskie

Licytacje majątków ziemskich. — Czy ogłoszenia o przymusowych sprzedażach są subwencją dla protegowanych organów? — Żydzi na Uniwersytecie Poznańskim. — Beczka miodu i łyżka dziegciu. — Akcja młodzieży na rok ak. 1936/7

Poznań, we wrześniu.

Poznańskie Ziemstwo Kredytowe ogłasza licytację 64 jednostek gospodarskich rolnych, rozrzuconych we wszystkich powiatach woj. poznańskiego. Ogólna przestrzeń wystawionych na sprzedaż majątków i osad wynosi 29.846 ha, począwszy od paru osad wielkości przeszło 9 ha każda, skończywszy na ryckich dobrach fabiszynskich w pow. szubińskim, wynoszących 6.286 ha. Licytacje odbywać się będą, począwszy od października w kancelariach notarialnych poszczególnych powiatów.

O powyższych licytacjach ogłasza dyrekcja Ziemstwa Kredytowego długi, na 3 prawie strony komunikat w „Dzienniku Poznańskim”. W związku z tem wyłania się kwestia, coraz szerzej omawiana, a mianowicie, gdzie należy publikować wszelkie wogóle sprawy licytacyjne? Prosta logika na to odpowiada, że w najpoczytniejszym piśmie, gdyż cały sens podobnych obwieszczeń polega właśnie na ściąganiu możliwie największej liczby kupujących. Tylko bowiem wtedy istnieje najwięcej szans najkorzystniejszego sprzedania, tak samo majątku ziemskiego, nieruchomości miejskiej, czy wreszcie ruchomości. A w uzyskaniu najwyższej sumy przy sprzedażach przymusowych zainteresowany jest tak samo właściciel sprzedawanych obiektów, jakoteż i wierzyciele, którzy niejednokrotnie nie otrzymują ani grosza, jeżeli licytacja daje minimalne sumy. Z tego względu, nie można traktować ogłoszeń o licytacjach nieruchomości, jak również i anonsów, t. zw. „komorniczych”, jako przywileju pewnego tylko organu, bez względu na jego pozycję.

Z początkiem roku akademickiego 1936-7, wyłoniła się na gruncie uniwersyteckim sprawa przyjmowania

Żydów. Niektórzy wzruszają na to ramionami, zdziwieni, co może przeszkadzać przeszło pięciu tysiącom studentów i studentek, tych kilkudziesięciu Żydów, którzy przecież najmniejszego wpływu mieć nie mogą przy takim wzajemnym stosunku liczebnym? Tu jednak przypomina się trafne przysłowie, które powiada, że: „łyżka dziegciu zepsuje beczkę miodu, a beczka miodu nie zniweczy przykrego zapachu łyżki dziegciu”.

Niewątpliwie, Uniwersytet Poznański, również, jak i tutejsza Wyższa Szkoła Handlowa, w porównaniu do gruntownie zażydzonego szkół akademickich w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Wilnie, posiadają znikome odsetki Żydów studentów i studentek, ale... ilość ich z roku na rok rośnie i w ubiegłym roku 1935-6 przekroczyła już nieco setkę. Poza tem, wiadomo przecież nam wszystkim, którzy, niestety, z Żydami mieliśmy i mamy aż nadto wiele do czynienia, że Żydzi w najmniejszej nawet dozie, umiemy odgrywać rolę owej „łyżki dziegciu”, która psuje dokoła siebie wszystko. To też nie dziwnego, że w ciągu ubiegłego roku i na poznańskim uniwersytecie były manifestacje antysemityczne, które ujawniły się w żądaniu zajmowania w audytorjach oddzielnych miejsc, dostarczania do pro

sektorjum trupów żydowskich — zresztą, jak we wszystkich innych uczelniach. Na skutek niezbyt taktownego zachowania się b. rektora, prof. Rungego, demonstracje zgłoła niewinne, zostały rozdmuchane do rozmiarów, niemal zagrażających spokojowi publicznemu. Do gmachu uniwersyteckiego wezwano policję, — słowem, z muchy urodził się stoż...

Studenci złożyli rektorowi i poszczególnym dziekanom swoje wnioski, z których dwa zasadnicze: numerus clausus dla Żydów i trupy żydowskie do prosektorjum, są zgodne z ogólnym studenckimi tendencjami. Postulaty te przyjęte zostały zyczliwie i tylko jeden z profesorów, mianowicie dziekan wydz. med. dr. Kurkiewicz, jał powoływać się na jakieś „prawo zwyczajowe” dozwolające na przyjmowaniu 2 proc. Żydów na medycynę. Zwrócono mu uwagę, że Un. Pozn. zbyt krótko istnieje, aby mogły się wytworzyć jakieś prawa zwyczajowe, trudne do pominięcia. Charakterystyczne jest, że tak się zawsze jakoś składa, iż sprawy żydowskie znajdują parę zawsze ze strony zdeklarowanych nieprzyjaciół Kościoła. Na Un. Pozn. należą do nich prof. Kurkiewicz, Ułaszyn i St. Nowakowski.

BORUTA.

Agitacja antyżydowska w Wadowicach

Żydowski „Nowy Dziennik”, wychodzący w Krakowie w korespondencji z Wadowic, pisze:

„Od dłuższego czasu powiat nasz jest świadkiem wzmogłej akcji antysemitycznej, nieprzebiegającej w środkach i oparciu o cały aparat władzy.

Wedle utartej dawno tradycji, tutejsze kupiectwo żydowskie czyniło co roku starania, aby przypadające na święta żydowskie jarmarki i targi przesuwać na inne dni, by dać możność użycia także kupcom żydowskim. Nigdy dotąd nie zdarzyło się, by prośby takie załatwiono odmownie, zwłaszcza, że także w interesie włościanstwa, przybyszącego do miasta na targ, leży możliwość sprzedaży produktów rolniczych ludności żydowskiej i zaopatrzenia się u teje w potrzebne artykuły i towary.

Tym razem zarząd miejski w Wadowicach uważał za stosowne popłynąć na popularnej fali antysemitycznej i sprzeciwił się uwzględnieniu prośby Związku Kupców o przesunięcie dni targowych na inne, nie biorąc pod uwagę, że w bieżącym roku przypadają święta żydowskie na czwartki i piątki, co powoduje niemożność zarobkowania przez trzy po kolei razy po 4 dni w każdym tygodniu, a w konsekwencji może podkopać egzystencję wielu kupców i kramarzy.

Co więcej, obiegają pogłoski, że prezydium zarządu gminy osobiście interweniowało u władz, celem przeszkodzenia uwzględnieniu prośby kupiectwa żydowskiego przez organy państwowe.

Orgie antysemityzmu zauważyć można również w dziedzinie zakupów przyborów szkolnych.

Sprawa odpisów amortyzacyjnych

Celem wydania jednolitych zarządzeń władz skarbowym, jak również wskazania zainteresowanym płatnikom norm postępowania w zakresie ważniejszych zagadnień wątpliwych, dotyczących prowadzenia ksiąg handlowych, Min. Skarbu naskutek inicjatywy izb przemysłowo-handlowych wyznaczyło na dzień 6 października br. drugą z szeregu projektowanych konferencji.

Konferencja ta, w której wezmą udział przedstawiciele izb przemysłowo-handlowych, poświęcona będzie omówieniu sprawy odpisów amortyzacyjnych i ustaleniu zasad prowadzenia tabel amortyzacyjnych przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Grypa zanika w stolicy

Władze sanitarne stwierdziły spadek zachorowań na gripę, która jeszcze przed tygodniem przybrała rozmiary masowej epidemii. Przyczyniło się do tego ustalenie pogody i znaczne ocieplenie. (Om)

Panie „Hrabio” pożycz Pan pieniądze...

(Od własnego korespondenta)

Łuck, we wrześniu.

Przed kilku dniami zakończył się w Łucku proces przeciw b. dyrektorowi Miejskiej Kasy Oszczędności m. Łucka i towarzyszącemu, oskarżonym o nadużycia. W wyniku rozprawy sąd skazał b. dyrektora wspomnianej instytucji finansowej i działacza BB. na pół roku więzienia za pogwałcenie statutu kasy, przez udzielanie nieprawie wysokich pożyczek i t. p. Na rozprawie w przemówieniu oskarżyciela publicznego, wyszła na jaw treść bardzo ciekawego i znamiennego bileciku, wysłanego przez jednego z byłych wysokich dygnitarzy miejscowej administracji, do skazanego dziś b. dyrektora M. K. O. Treść tego bileciku mniej więcej opiewała: „Czcigodny Hrabio! Pożyczcie memu znajomemu p. X. kwotę 3 tys. zł.”

Obojętne jest zupełnie, kto był p. X, który zapewne nie miałby pokrycia na spłacenie tak poważnego długu i nie wiemy czy pan ten wogóle otrzymał pożyczkę. Historia jednak tego bileciku jak i zeznanie samego oskarżonego w materii uzależnienia i nacisku na udzielanie pożyczek jak i słowa jednego ze świadków bezwzględnie stwierdziły, że czyniona była presja ze strony tego dygnitarza administracyjnego czy to w kierunku udzielania pożyczek, czy też względem nieujawnianiu zawczasu (przez wspomnianego świadka) niedociągnięć i stosunków, panujących wówczas w M. K. O.

W świetle tego procesu — jakże dziwnie wygląda postać ogólnie znanego dziś dygnitarza, jednego z czołowych senatorów, który jako emeryt siedzi obecnie na intratnej posiadzie w P. Z. U. W.

To tylko fragment ciekawych stosunków, jakie panują na Wołyniu. Przecież nie tak dawno pisaliśmy na łamach naszego pisma o „epidemii” wójtowskiej w pow. dubieńskim. Kilku wójtów zostało aresztowanych i wytoczono im sprawy o nadużycia na tury finansowej. Biedni ci wójtowie nie mieli w swych miejscowościach tytułarnych „hrabiów”, mianowanych przez prowodyrów sanacyjnych — sami więc pożyczali sobie pieniądze z kas gminnych, aż dostali się do więzienia.

Pieniądz, to łakoma rzecz i dlatego zapewne notowane są na Wołyniu nowe a bardzo znamienne wypadki, które

Groźny pożar przy ul. Wolskiej 2-ch strażaków poszwankowanych

W niedzielę o godz. 11-ej m. 15, wyłonił groźny pożar przy ul. Wolskiej 45, na posesji, należącej do Stanisława Franaszki. Pożar powstał w jednopiętrowej drewnianej szopie, mieszczącej 60 komórek lokatorów tegoż domu. W komórkach tych były nagromadzone: węgiel, drzewo, okna zimowe, ubrania, stare meble, 2 rowery, 12 królików i inne rzeczy.

Pożar powstał od zaproszenia ognia, prawdopodobnie od papierosa. Mając łatwopalny materiał, płomień rozszerzył się z szaloną szybkością i wkrótce obrzymał szopa stanęła cała w ogniu. Na miejsce stanęły cztery oddziały straży, lecz czynne były: IV i I. Akcję prowadzono z 2-ch stron: od podwórza wspomnianej posesji, oraz od fabryki obić papierowych i papierów kolorowych „J. Franaszek” S. A. (Wolska 41-43). O sile pożaru świadczy fakt, że w odległości 15 mtr. popękał tynek na szczytowej ścianie 4-piętrowego domu sąsiedniego, (Wolska 47). Nadto popękały szyby, zaczęły się palić rami okienne i parapety, oraz znajdujące się na nich papiery w fabryce „J. Franaszki”.

W czasie akcji, topornik z IV-go oddziału, Józef Maciejewski spadł z wysokości I-go piętra, wskutek czego omdlał. Drugiego strażaka, również z IV-go oddziału, Wiktora Romanowskiego, przygniotła belka, wskutek czego R. doznał potłuczenia prawego boku i złamania żebra. — Pierwszej pomocy strażakom udzielił sanitariusz I-go oddziału, Kazimierz Łuba, po czym Pogotow

wie przewiozło Romanowskiego do szpitala Dz. Jezusa. Ze względu na gromadzące się tłumy, na miejsce przyjechało pogotowie z II-ej inspekcji policji pod kierunkiem st. przod. Kowalczyka, oraz komisarz Kierowski, p. o. inspekcyjnego. Ruch tramwajów przez pewien czas był wstrzymany. Tramwaje linii „5” i „11” były kierowane w ul. Młynarską, „21” zaś — Młynarską i Górczewską — do Ulrichowej. — Z całej szopy został tylko szkielet. — Straty, ze względu na niezamieszanych lokatorów, — dość znaczne. (k)

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Emigracja rolników do Kanady

krutacji rodzin rolników zamierzających wyemigrować do Kanady w r. 1936-37 Obecnie syndykat emigracyjny czyni starania w komisji dewizowej o uzyskanie pozwolenia na wywóz emigrantom do Kanady kwoty pokazowej w wysokości 1.000 dolarów. Jak bowiem wiadomo, komisja dewizowa zezwała na wywożenie do 500 dol. na rodzinę, co uniemożliwiłoby rolnikom polskim wyjazd do tego kraju, gdzie kwota pokazowa wynosi minimum 1.000 dol. od każdej rodziny emigracyjnej. (Om)

Sprzedaż losów na raty jest dopuszczalna

Sąd Najwyższy orzekł, że sprzedaż losów loteryjnych na raty nie jest ustawowo wzbroniona, a same podjęcie takiej sprzedaży określają odpowiednie przepisy kodeksu handlowego. A więc los przed całkowitą zapłatą winien być wydany kupującemu. Przy sprzedaży losu loteryjnego należy nie tylko wydać los graczowi, ale zapisać tę transakcję do

t. zw. zapisu kolektorskiego. Los znajdujący się w ręku kolektora a nie odnotowany w zapisie kolektorskim, chociażby całkowicie opłacony przez gracza, nie może być uważany za sprzedany zwłaszcza jeśli nie jest pieczętowany, gdyż regulamin dla kolektorów przewiduje obowiązkowe pieczętowanie losów w chwili sprzedaży lub wydawania. (Om)

re chyba zapoczątkowały nową „epidemię”. Tym razem starościńska.

Otóż w jednym powiecie sprawował urząd starosty „działacz” społeczny, „wielki” samorządowiec, który ostatecznie został zawieszony w urzędowaniu. Powód: nieporządki w jego powiecie, aresztowania wójtów i t. p. Tenże sam pan był też swego czasu starostą w mieście wojewódzkim na Wołyniu. Za swoje „zasługi” otrzymał wówczas złoty krzyż, a wychodząc na równorzędne stanowisko do innego z powiatów, nawet kilka tysięcy złotych z sejmiku na „kosztą przeprowadzki”. Z polecenia wyższych władz musiał zwrócić tę kwotę. Czy zwrócił ją już w całości, o tem nie wiemy. Bywało niegdyś, że starosta na odchodnym otrzymywał pochwałę, czy też odznaczenie, a obecnie otrzymuje też pieniądze, do tego z fundusów płatników podatków. Obecnie znów z innego powiatu dochodzą wiadomości, że „ustąpił” tam nagle starosta powiatowy. Podaje prasa, że został on zawieszony w urzędowaniu.

A więc już drugi starosta w krótkim czasie „ustępuje” ze swego stanowiska. W ten sposób rozpoczęła się chyba „epidemia” starościńska na Wołyniu. Nagle komisje ministerjalne, które wprawdzie bardzo rzadko, ale zjeżdżają jednak na Wołyń, bezprzebieżnie mają swoje dobre strony. Życie trzeba oczyszczać i to szybko, aby nie dać nabierać wrzodom. Bezspornie są to rzeczy przykre i dające wiele do myślenia, — a już wprost nieprawdopodobne wydaje się, aby ludzie, których nawet pośrednio kompromitują procesy sądowe, bawili się nadal w „działaczy” politycznych, społecznych, „naukowców” wołyńskich a nawet odważali się reprezentować społeczeństwo w ugrupowaniu politycznym na Wołyniu.

Z drugiej strony i na przedstawicieli administracji powiatowej zwrócone są oczy ludności. Przedstawiciele ci winni dawać przykład skromnego i oszczędnego życia, nie szafować nia groszem publicznym, bo przecież bytujemy na ważnym odcinku ziem kresowej wśród mniejszości narodowych.

Również i ci mianowani „hrabio” wie”, którym powierzono pieniądze publiczne, powinni zrozumieć, że grosz publiczny należy szanować, że nie wolno nim lekkomyślnie nim rozporządzać.

Nazwisk różnych tych panów mniej lub więcej wybitniejszych działaczy sanacyjnych nie wymieniamy, a to z tych prostych względów, że nie są one znane poza Wołyniem. Nie chodzi nam zresztą o osoby, tylko o samą istotę poruszanych spraw. Tego rodzaju wypadki jak „epidemia” wójtowska, starościńska, czy też afery finansowe są na naszym terenie więcej szkodliwe, a co najsmutniejsze zyskują się niestety coraz częściej powtarzać.

Oczyszczenie i zupełne oczyszczenie atmosfery panującej na Wołyniu, uważamy za rzecz nie tylko pożądaną, ale wprost konieczną.

J. M.

Nowe karetki Pogotowia Ratunkowego

W niedzielę o godz. 12.30 na pl. Józefa Piłsudskiego odbyła się uroczystość poświęcenia 6 nowych samochodów sanitarnych Pogotowia Ratunkowego.

W uroczystości wzięli udział członkowie zarządu Pogotowia Ratunkowego z prezesem dr. Zawadzkiem.

Aktu poświęcenia dokonał ks. prof. Szmigielski.

Karetki otrzymały imiona współzałożycieli Pogotowia Rat.: Konstantego Przędzińskiego, Gustawa Przędzińskiego, Henryka Kucharzewskiego, Józefa Wegnera, Romana Kunkli i Stanisława Barcikowskiego.

Uproszczone egzaminy czeladnicze

Ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem W. R. i O. P. uchwaliło zmianę przepisów dotyczących egzaminów na czeladników. Izby Rzemieślnicze mają polecenie wprowadzić przepis postanawiający, że w wypadkach co najmniej dostatecznego wyniku egzaminu z przedmiotów zawodowych, a niedostatecznej oceny przy egzaminie z zakresu elementarnych wiadomości, czytania, pisania i t. p., pociągają za sobą konieczność powtórzenia egzaminów tylko w zakresie tych przedmiotów. Powtórzenie to powinno mieć miejsce w terminie od 3 do 6 miesięcy. (Om)



Notatnik miejski

ROZMIESZCZENIE CHORYCH W SZPITALACH

W związku z panującą epidemią duru brzusznego chorych zakaźnych kieruje się nie tylko do szpitala S-go Stanisława, lecz i do innych szpitali, a mianowicie: chorych na dur brzuszy — do szpitala Przemienienia Pańskiego na pawilon rezerwy, chorych na różę — do szpitala Wolskiego, chorych na czerwonkę — do szpitala Dzieciątka Jezus, chore dzieci na błonicę — do szpitala im. Karola i Marii, chorych na szkarlatynę — do szpitala przy ul. Kopernika i im. Baumanów i Bersonów.

Koszty leczenia w szpitalu S-go Stanisława są niższe aniżeli w innych szpitalach i wynoszą dla mieszkańców m. Warszawy zł. 6.25, dla mieszkańców gmin obcych — 7.25 dziennie.

POMOC EKSMITOWANYM

W związku z konieczną eksmisją 11 rodzin z burzonego domu przy ul. Pawiej Nr. 75, dowiadujemy się, że dzięki pomocy finansowej XI Ośrodka Opieki, pięć rodzin już wynajęło mieszkanie prywatne. Pozostałym 5 rodzinami również opiekuje się XI Ośrodek Opieki i w najbliższych dniach opuszczają one podwórce. Jedna rodzina wynajęła nowe mieszkanie z własnych środków.

FREKWENCJA PUBLICZNOŚCI W TEATRACH

W miesiącu sierpniu r. b. frekwencja w kinach osiągnęła liczbę 739.448 osób. W tymże miesiącu w teatrach było 52.598 osób, (w teatrach z językiem żydowskim — 32.702 osób), na imprezach sportowych — 46.962, wyścigach konnych — 14.715, na wystawach sztuk pięknych — 5.464, na wszystkich innych wystawach — 49.696 osób i wreszcie teatryki odwiedziło 28.845 widzów.

RUCH KOŁOWY NA ŻŁOTEJ

Dyrekcja Trawajów i Autobusów m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że w związku z zamianą szyn na ulicy Żłotej, od Zielnej do Marszałkowskiej, ruch kołowy na tym odcinku będzie zamknięty z dn. 21. 9. r. b. na mniej więcej 10 dni. Objazd odbywać się będzie ul. ul. Chmielna i Sienna.

Kronika wileńska

Proces jaczejki komunistycznej „Centrum Narodowo Wyzwoleńczego Ruchu Zachodniej Białorusi”

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
W zachodnich dzielnicach — przejściowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, w pozostałej części Polski nadal pogodnie, rankiem mglisto.
Ciepło.
Umiarkowane wiatry z południo-wschodu i południa.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.
— **O mury Franciszkańskie.**
W tych dniach został ustalony termin rozprawy w procesie rewizyjnym o zwrot murów po-klasztornych zakonowi oo. Franciszkańców.

Wspomniany proces ciągnie się od paru lat. Parę razy zarówno Sąd pierwszej instancji, jak i drugiej, miały ją na swych wokandach.

Przyszła rozprawa, która odbędzie się w Sądzie Apelacyjnym w dniu 27 października r. bież., zdaje się już będzie decydująca. (m)

Z MIASTKA.
— **Chodniki na ul. Derewnickiej.**
Nareszcie ulica Derewnicka otrzymała chodniki. Ułożono je w ostatnich dniach podczas robót nad instalacją rurociągu i kanalizacji. Wspomniana ulica na całej swej długości została uregulowana i, chociaż koło ul. Pióromont trwają jeszcze prace, oddana do użytku. (m)

— **Wykończenie gmachu Biblioteki im. T. Zana.** W szybkim tempie zakończone są prace przy budowie nowego gmachu Biblioteki im. T. Zana przy ul. J. Jasińskiego.

Budowa zakończona zostanie w końcu bm., zaś w pierwszych dniach października rb., nastąpi poświęcenie i uroczyste otwarcie. (h)

SPRAWY WOJSKOWE.
— **Pobór 1915 r.** Władze wojskowe rozesłały już karty powołania dla absolwentów szkół średnich rocznika 1915. Wcielenie do szeregów absolwentów tego rocznika nastąpi w połowie października rb. (h)

SPRAWY SZKOLNE.
— **Tydzień Szkół powszechnej w Wilnie.** W związku z przypadającym terminem Tygodnia Szkół powszechnej w Wilnie, władze szkolne wyznaczyły odnośne sekcje dla propagandy, imprez i finansów, które zajmą się akcją Tygodnia.

Tydzień szkół powszechnej w Wilnie odbędzie się w pierwszej połowie października rb. (h)

— **Licium Handlowe Wieczorowe dla Dorosłych.** Warunki przyjęcia: 6 klas gimnazjum lub zakład równorzędny. Zapisy do dnia 1 października r. b. przyjmuje Sekretariat Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie, ul. Mickiewicza 18, codziennie od godz. 13—15-ej i od 17—19-ej.

SPRAWY AKADEMICKIE.
— **Informatorium dla nowostępujących.** Koło Prawników stud. U. S. B. zawiadamia, iż od dnia 22 b.m. w lokalu Koła (Uniwersytecka 7) w godz. 11—12 czynne będzie informatorium dla nowostępujących na wydział Prawa i Nauk Społ. U. S. B.

SPRAWY ROBOTNICZE.
— **Strajk robotników budowlanych.** Wczoraj rano wybuchł strajk wśród robotników budowlanych, pracujących przy wznoszeniu kamienicy na ul. Zakretowej przy zbiegu ul. Lu-

belskiej. Pracę porzuciło około 50 robotników.
Zatarg powstał na tle gospodarczym. Strajkujący między innymi żądają ubezpieczenia ich w Ubezpieczalni Społecznej. (m)

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.
— **Wybory do cechów rzemieślniczych.** Wobec ustalenia nowego, jednolitego statutu dla cechów, w najbliższym czasie w okręgu wileńskim odbędą się wybory do cechów rzemieślniczych. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.
— **Kursy dla zarządów K. S. M.**
W przyszłym tygodniu rozpoczyna się wizytacje K. S. M. w archidiecezji wileńskiej. Zwizytowane zostaną te stowarzyszenia, które w pierwszej turze wizytacji nie były zlustrowane.

W okresie trwania wizytacji zorganizowane zostaną kursy dla kierowników zarządów poszczególnych stowarzyszeń Akcji Katolickiej. (m)

— **Zarząd Nar. Organizacji Kobiet** zawiadamia, że sekretariat czynny jest codziennie od godz. 12 — 1-szej oprócz sobót i niedziel. W biurze zarejestrowane są osoby poszukujące pracy, wychowawczynie, nauczycielki, korepetytorzy i korepetytorki. Adres: zał. Dobroczyzny, Herbaciarnia - Świtlica dla bezrobotnej inteligencji.

KRONIKA POLICYJNA.
— **Kradzieże.** Antoni Hejgiel (Bołtupka 14) zameldował, że w nocy 20 bm. za pomocą wybięcia szyby w oknie do jego mieszkania przedostali się złodzieje, którzy skradli mu bieliznę i ubranie wart. 300 złotych.

— **Falszywy poborca.** Niedaleko rogatki ludzkiej zatrzymano żyda M. Kalkunsona, który udając poborcę miejskiego bezprawnie ściągając wjazdowe od włościan.

Falszywy poborca powędrował do aresztu.
Kalkunson tłumaczy się, iż nie było z jego strony nadużyć, lecz uczynił to tylko na żart, gdyż chciał przekonać się o naiwności włościan. (h)

— **Wybili szybę w żydowskiej piekarni.** Wczoraj nieznaną sprawcą wybił szybę wstawową w żydowskiej piekarni Gordona przy ul. Wileńskiej 17. (h)

WYPADKI.
— **Pożar.** W dn. 20 bm. o godz. 18.30 w fabryce dykt Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego przy ul. Ponaskiej 69 powstał pożar wskutek braku izolacji. Zapalił się sufit i dach. Pożar ugasili robotnicy fabryki przed przybyciem straży pożarnej. Straty wynoszą zł. 250.

— **Motocykl na ul. Kolejowej przejechał przechodnia.** Wczoraj w południe na przechodzącego jezdnią G. Remca, właściciela domu przy ul. Ostrobramskiej 22, wpadł motocykl, prowadzony przez Edwarda Zukowskiego (Warszawski 13).

Remc padając na bruk odniósł ciężkie obrażenia głowy i zwichnięcie rąk. (h)



ZYDZI I BIAŁORUSINI NA ZÓLDZIE G.P.U.
Przed Sądem Apelacyjnym w dniu 21 bm. stanęła „zacna” kompania oskarżona z art. 97 o należenie do organizacji mającej na celu obalenie istniejącego ustroju oraz oderwanie województw północno-wschodnich od Polski oraz przyłączenia ich do Białoruskiej Republiki Rad.

Lawa oskarżonych zapełnia się: Kilku odpowiada za więzienia są: Walenty Tawłaj, Piotr Radziuk, Filip Piestrak, Jan Potapowicz — zaś z wolnej stopy: Jakób Hiśko, Aleksander Karpowicz, Dina Hadejskierówna, Helena Budnikówna, Aleksy Redzko i Rozalja Krystopanisowa.

Sąd przystępuje do odczytania aktu oskarżenia, z którego wynika, iż wszyscy oskarżeni (z wyjątkiem Rozalji Krystopanisowej) należeli do przybudówki K.P.Z.B. — „Centrum Narodowo-Wyzwoleńczego Ruchu Zachodniej Białorusi”.

5 TYS. OD G.P.U.
Organizacja ta była poddana dyrektywom G. P. U. — stamiad też otrzymywała pieniądze. Wynika to ze znalezionej w czasie rewizji sprawozdania, sporządzonego przez tutejszych działaczy partii dla władz G. P. U., w którym sprawozdawcy proszą o podniesieniu ich budżetu o 5 tys. zł.

Działalność Centrum obejmuje Wilno i ziemie wileńskie, Białystok, Polesie — wszędzie podporządkowuje interesom propagandy komunistycznej białoruskie spółdzielnie, instytucje kulturalno - oświatowe, ekspozytury „Zmahania” i „Hromady”, Tow. Szkoły Białoruskiej i inne — przez wprowadzenie tam swoich członków i nadawanie pożądanego kierunku działalności tych organizacji.

PRZYGOTOWANIA DO ZBROJNEGO ZAMACHU

Propaganda poza rozpowszechnieniem zwykłej bibuły komunistycznej polegała na podburzaniu ludności przez krytykę stosunków na polskiej Białorusi i zachwalaniu warunków życia Białorusi sowieckiej — do występów przeciw zarządzeniom polskich władz, do zbrojnego oporu policji, do akcji antypodatkowej i antyzamwarkowej itp. — ostatecznym zaś celem tych poczynań wywołanych miał być zbrojny bunt na polskiej Białorusi, mający na celu przyłączenie jej do Sowietów.

AGITACJA

Wskazówki dotyczące przygotowań do buntu i jego przeprowadzenia zawarte były w nielegalnej literaturze rozpowszechnianej masowo przez oskarżonych. Poza tajemni wydawnictwami — dużo momentów obciążających wniosły poezje i artykuły oskarżonych zamieszczone w redagowanych przez nich pismach pt.: „Białoruskaja Gazeta”, „Aswa”, „Literaturnaja staronka”.

PRZYNAJĄ SIĘ.

Po odczytaniu aktu oskarżenia głos zabierają poszczególni oskarżeni: mówią b. długo i obszernie. — W przemowach swych usiłują obalić

zarzuty zawarte w motywach wyroku poprzedniej instancji. Charakterystycznym jest to, że pomimo wspomnianego przewodniczącego mówią po białorusku. Widać w tem wyraźną tendencję antypolską — bo przecież wszyscy oni mają bądź-to średnie bądź-to wyższe wykształcenie — a już conajmniej 6 kl. g.mna. Wszyscy deklarują się jako bezwyznaniowcy i choć zapierają się przynależności do organizacji komunistycznej — to jednak w tem co mówią widać wyraźnie skłanianie się ku ideologii komunistycznej, do której niektórzy z nich zresztą całkiem jawnie przyznają się. Wszyscy oskarżeni byli już karani za prze-

stępstwa antypaństwowe — ale powyższy proces jest najlepszym dowodem, że więzienie ich nie zdołało poprawić.

WYROK.

Po przemówieniu prokuratora i obrońców Sąd ogłasza wyrok, przy czym jeden z oskarżonych: Piestrak ma naskutek apelacji prokurator-skiej podwyższoną karę do 1. 8-u.

Wyrok I-ej instancji Sąd zatwierdził w stosunku do: Hiśka — 8 l.; Tawłaja — 8 l.; Hadejskierówny 4 l.; Potarnka 6 l.; Budnikówny 6 l.; Radziuka 6 l.; Redzki — 4 l.; Krystopanisowej 3 l. Obniżono karę: Karpowiczowi na 5 l. oraz Potapowiczowi na 5 l. (In)

Fińscy dziennikarze w Wilnie

W dniu wczorajszym przybyła do Wilna w drodze powrotnej z Warszawy wycieczka dziennikarzy fińskich. Goście fińscy zwiedzili miasto, oraz odbyli wycieczkę do Trok podejmowani serdecznie przez przedstawicieli władz, miasta i syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.

Wieczorem w sali Hotelu Georges'a odbył się obiad na cześć przybyłych, poczem zebrani udali się na czarną kawę do lokalu Związku Literatów i Dziennikarzy.

Dzisiaj wycieczka udaje się samolotami w powrotną drogę do swego ojczyzny.

Z zerknięciem się z kolegami fińskimi dziennikarze wileńscy odnieśli nadzwyczaj miłe wrażenie. To też zarówno w rozmowach, jak i uroczystych enuncjacjach dominował ton przekonania, że znajomość warta z okazji wycieczki przekształci się w trwałą przyjaźń polsko-fińską.

Nowe schronisko - obóz w Trokach

Związek wileński K. S. M. projektuje wybudować nad brzegiem jeziora trockiego na posiadanej tam działce ziemi schronisko - obóz sportowy, gdzie by w okresie letnim mogło koncentrować się wychowanie fizyczne i odbywać się różne kursy.

Schronisko to zostanie przystosowane i do pracy w zimie.

Na budowę wspomnianego schroniska poszczególne K. S. M. archidiecezji wileńskiej zobowiązały się przeznaczyć większą kwotę, która umożliwi rozpoczęcie prac już na wiosnę 1937 roku. (m)

Tylko ten skorzysta...

KTO SIĘ PRZEKONA, ZE sweterki, dzemparki, szlafroczy, komplectki ciepłe, bielizna damska i męska, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t.d. i t.d. Bieliznę satynową i pościelową, kołdry watowe z własnej pracowni, wszystko w najlepszym gatunku po cenach bezkonkurencyjnych znajdzie

w firmie J. KLÓDECKI ZAMKOWA 17, telefon 9-28.

Automatyczny telefon

Na ostatniej wystawie wynalazków w Turynie zademonstrowano ciekawe urządzenie, umożliwiające obustronną rozmowę telefoniczną nawet podczas jazdy samochodem. Jest to nowy triumf radiotechniki, gdyż tylko dzięki falom elektro-magnetycznym udało się pomysł szczęśliwie zrealizować. Przy pomocy wynalazku inż. Mastiniego, każdy abonent może przeprowadzić rozmowę z dowolnym drugim abonentem, nawet jadąc samochodem.

przeprowadzenie rozmowy między abonentem jadącym w samochodzie, a dowolnym abonentem znajdującym się w mieście, ale również odwrotnie może on być wywołany podczas jazdy. Wystarczy uruchomić nadajnik radiostacji i nakręcić numer tarczą telefoniczną, wszystkie inne czynności odbywają się automatycznie. To samo się dzieje, jeżeli ktoś połączy się z telefonem w naszym mieszkaniu. Zainstalowana radiostacja automatycznie przekazuje rozmowę do aparatu, znajdującego się przy nas. Jednym słowem, aparatem telefon., znajdującym się przy radiostacji, można posługiwać się zupełnie tak samo, jakby to był telefon spokójce stojący na biurku w mieszkaniu.

Urządzenie składa się z dwóch radiostacji nadawczo - odbiorczych, z których jedna jest, dajmy na to, zainstalowana w samochodzie, a druga w mieszkaniu i poprzez specjalne urządzenia przekazańkole jest sprzęgnięta z normalnym aparatem telefonicznym, włączonym do sieci automatycznej. Urządzenie pozwala nie tylko na

Doniosły ten wynalazek znajdzie niewątpliwie licznych odbiorców, gdyż może on oddać nieocenione usługi.

LUDEK WOHL.

Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Adeptacja Eugenjusza Bułackiego.

Mały, oczywiście, brudny Malaj — taki przeraźliwie chudy, że można było polczyć bez trudu wszystkie jego żebra — ten brązowy człowiek schylił się w nieskazitelnym ukłonie europejskim i odpowiedział po angielsku:
— Nie chcę panu sprawiać niepotrzebnego kłopotu swoją osobą sir. Wobec tego może pan raczy wpisać mnie do księgi chorych, jako „pana X”. To wystarczy w zupełności.
Doktor Boskoop spojrzął przenikliwie na szczególne pacjenta.
Następnie rzekł powoli, też po angielsku:
— Jeśli pan przywiązuje osobliwe znaczenie do tej okoliczności... dobrze. Czem mogę panu służyć, tuanka?
Ossowski obserwował uważnie. Tuanka?!...
Tak się tytułowało Malajów, pochodzących ze starych szlacheckich rodów.
W ten sposób doktor jakby chciał

zaznaczyć, że oddaje, co się należy jego wykształceniu europejskiemu, jednak nie uznaje w nim człowieka, godnego tytułu „tuana”, do którego miał prawo każdy biały, choćby był bezdomnym włościanem.
Pacjent zdjął milcząco kabaję, krótką kurtkę, obnażając górną część tułowia.
Z prawej strony, pod obojętnym widniały czerwone wrzody, wielkości dobrej maliny leśnej: tu jeden, tam dwa, miżej jeszcze trzy.
— Aha! — powiedział doktor Boskoop.
— To mnie sprowadziło do pana, sir — powiedział Malaj łagodnie i pokornie: — To... i jeszcze jedna sprawa...
Mówił bardzo czysto po angielsku.
Lekarz zbliżył się do szafy z instrumentami chirurgicznymi.
Ossowski wstał i podszedł do niego.
— Co on ma na piersiach? — za-

pytał pocichu: — wygląda to obrzydliwie.
— Tak... dość wstrętna choroba, przytem niezwykle zaraźliwa. Ale tylko przy bezpośrednim zetknięciu się z porażonym miejscem. Tak zwana „framboezja” — objaśnił, wyjmując z szafy jakies przyrządy.
— Uleczalna?
— Tak... jeśli nie jest zaniedbana.
Gdy odeszli od szafy, Malaj spojrział mądrymi, przenikliwymi oczami na doktora Boskooopa, potem na Ossowskiego.
Widać było z wyrazu jego twarzy, że się domyślił, o czem była mowa.
— Czy pan się podejmie leczenia, sir? — zapytał spokojnie.
— Oczywiście! — odpowiedział Boskoop.
— Dobrze. Trzymam pana za słowo. — Nagle przyszedł na malajski: — Składam ci dobre życzenie, tuan...
— Jakie?
— Aby wyleczenie mnie z tej choroby było twoim ostatnim uczynkiem w Belawanie, tuan.
— Nie rozumiem tuanka, mów wyraźniej.
— Nic lepszego nie mogę ci życzyć, tuan... bo to oznacza dla ciebie

długie życie i spokojną przyszłość.
Z kąta słychać było przyspieszony, nierówny oddech Guluma.
— Innemi słowy, umrę przedko, jeśli tu zostanie — rzekł zdziwiony doktor.
— Ty jesteś bardzo mądry, tuan. Czegoż ty szukasz w kraju głupców? Wróc do swego narodu, tam cię otoczą szacunkiem i bogactwem. Pozostaw głupców ich losowi...
Doktor otworzył duży sioł porcelanowy!
— Jeszcze niezupełnie dobrze rozumiem, o co ci chodzi — powiedział do osobliwego pacjenta.
— Tuan! Każdy człowiek kocha życie. Dla każdego człowieka drogim jest życie jego dzieci. Słyszałem, że znów ci grozili. Boli mnie bardzo, że masz wrzodów.
Lekarz wyjął gazę sterylizowaną, posmarował ją i zaczął robić opatrunek.
— Od tego środka wrzody znikną — mówił, nakładając bandaże: — Jednak muszę zastosować jeszcze jeden zabieg, bo wrzody znów się będą pokazywały, w coraz większej ilości, aż pokryją całe ciało. Zrobię panu zastrzyk.
Ossowski spostrzegł, że jego palce trochę drżały.
Konjak wylał!... — pomyślał.

— Zrobisz, co uważasz za stosowne, tuan — odpowiedział Malaj łagodnie: — Jesteś lekarzem... wiesz co dla mnie dobre. Ale niech to będzie twój ostatni zabieg... Byłbym niepokieszony, gdybym się dowiedział o twej śmierci.
Doktor Boskoop podszedł do drugiej szafy.
— Niech pan powie, czy był pan kiedykolwiek w Anglii? — zapytał.
— Tak, tuan, byłem. Studjowałem w Oksfordzie.
Geram!... — przeleciała błyskawicznie myśl.
I w mgnieniu oka doktor zrozumiał wszystko.
Więc to był Garam!
Wielki, tajemniczy człowiek, którego ambicją było uwolnienie Malajów z jarzma białych!...
Gulum go poznał.
I dlatego się przeraził.
Nie dziwnego.
Wszak to nieublagany wróg wszystkich wrógów akcji!
Doktor Boskoop ścisnął z całej siły szklaną galkę, jakby chciał ją zmiażdżyć w dłoni.
Kto inny, mniej znający Malajów, uważałby ten moment za najbardziej odpowiedni dla otwartej szczerzej pogadanki.
(D. c. n.)



Nieodwołalnie ostatni dzień **P A S T E U R**
Jutro premiera! Arcyzabawna komedia muzyczna z czołową gwiazdą ekranu polskiego

Jadwigą

SMOSARSKA

jako „**J A D Z I A**” W rol. gł. **ŻABCZYŃSKI, ZNICZ, SIELAŃSKI, i in.**

Polskie Kino **ŚWIATOWID**
Mickiewicza 9

Film pełen humoru i niespodzianek

„**JEJ EKSCYLENCJA BABKA**” (Angielskie wesele)
W rol. gł. królewska para kochanków Adolf Wohlbruck i Renata Muller
Oryginalna treść! Zabawne sytuacje! Olsniewająca wystawa! Mistrzowska reżyserja. Nad program: Aktualja.

CASINO

Wkrótce film, który pobit wszelkie rekordy sensacji

ROBIN HOOD

CASINO

Dziś. Film, który poruszył całe kulturalne Wilno

BOUNTY

HELIOS PREMIERA. Najaktualniejszy film doby obecnej.
Prod. Francuskiej 1936 r.

„Sztandar” **Bandera**

(Ludzie bez jutra)

Film z życia Legji Cudzoziemskiej w Marokko

W rol. główn. **ANNABELLA i JEAN GABIN** na czele gwiazd
Nad program: Atrakcja k. lor. wa oraz aktualja. Pocz. s. o 4 ej

NOWOŚCI
(dawn. Rewja z ul. Ostrob.)
LUDWISARSKA 4.

„W górę do gwiazd”

Balkon 25 gr. Dziś wielka arcywesola premiera rewjowa p.t.
z udziałem gościnnie występującego piosenkarza i parodysty **KAROLA HANUSZA**, bramydony M. Grabowskiej, I. Różyńskiej, świetnego komika St. Laskowskiego i Wł. Boruńskiego, oraz znakomitego baletu Ostrowskiego — z Topolnicką i Miszczykiem. Nowe, świetne pomysły inscenizacyjne, wspaniała gra artystów, humor, śpiew, fascynujące dekoracje Wł. Zaleskiego tworzą niezapomnianą całość. Codziennie dwa seanse: o g. 6,30 i 9,15. W niedz. pocz. o 4-ej.

JAN FRŁICZKA

Wilno, Wielka 11 Filja Świętojańska 6 („**JANUSZEK**”)

POLECA
bieliznę, swetry, pończochy, bluzki, apaszki, rękawiczki i wszelką konfekcję damską
połowery, krawaty, kołnierzyki, bieliznę i wszelką męską galanterję
WSZYSTKO OD A DO Z, FARTUSZKI, KOŁNIERZYKI, POŃCZOSZKI I T. P.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pobulance.** Dzisiaj i jutro dwa ostatnie przedstawienia „O pięć minut za późno” („Góra serca”).
— **Nowa premiera „Stare wino”.** W czwartek ostatnia premiera przed inauguracją nowego sezonu. Będzie nią komedia pt. „Stare wino”.
Główną popisową rolę odtworzy ulubieniec wileńskiej publiczności Władysław Szczawiński.
— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Dzisiaj o g. 8.15 w. pierwszy występ wszechświatowej sławy baletu Parnella. Wspaniały program składa się z 20 poematów tanecznych z Zizi Halama i Feliksem Parnellem na czele. Jutro drugi występ baletu Parnella.
— **Najbliższa premiera w „Lutni”.** Rozpoczęły się przygotowania do wystawienia pięknej op. Falla „Słodki kawaler”.
— **Rewjowy Teatr Literacko-Artystyczny „Nowości”.** Dziś powtórzenie premiery rewjowej „W górę do gwiazd”.
— **Kino „Pan”** daje dziś po raz ostatni cieszący się niezwykłym wzięciem film „Pasteur”. — Już jutro przepiękny film ze Smosarską pt. Jadzia.

Z za kotar studio.

„**O piętro wyżej**” operetka w radio
Operetka „O piętro wyżej” wykonana przed mikrofonem kilka tygodni temu spotkała się z tak życzliwym przyjęciem ze strony radiosłuchaczy, że Polskie Radio postanowiło obecnie audycję tę powtórzyć. Ci wszyscy, którzy nie mieli za pierwszym razem sposobności usłyszenia tej wesołej i beztrudnej komedii muzycznej, poznają obecnie tj. 22 września o godz. 21.00 perypetje miłosne dwojga młodych, zakończone oczywiście happy-endem. Wdzięczna ta i melodyjna komedia muzyczna J. Gerta do słów A. Leszczyńskiego wykonana będzie przez doskonałych artystów: Marię Kaupę, Andrzeja Boguckiego, Kazimierza Peteckiego i Edmunda Mirowskiego.

„**Z dziejów polskiego oręża**” odczyt radiowy o szarzy pod Samo-Sierra
W historii polskiego oręża jedną z najpiękniejszych kart stanowi słynna szarża szwoleżerów pod Samo-Sierra. Jej wielkie imię w historii wojskowości polskiej polega przedewszystkiem na niezwykłości wydarzenia: konnica atakuje artylerię, ustawioną w ciasnym wąwozie górskim. Nic więc dziwnego, że ten epizod wojen napoleońskich w Hiszpanii stanowi niewyczerpane źródło dla historyków. Nowymi badaniami w tej sprawie podzieli się z radiosłuchaczami młody uczyony poznański, dr. Janusz Staszewski w odczytynie wygłoszonym dnia 22 września o godz. 16.45.

Dwa ciekawe występy solistów przez radio.
We wtorek 22 września o godz. 19.10 nadaje Polskie Radio koncert znanego śpiewaka, tenora Michała Zabejdy - Sumieckiego. Artysta odpowiada przy akompaniamencie Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego, arie operowe Donizettiego, Masseneta, Rossiniego i innych. W tym samym dniu o godz. 22.25 wystąpi skrzypek Maurycy Neumiller w programie złożonym z efektownych, wirtuozowskich utworów. Przy fortepianie Teodor Ryder. Będzie to audycja transmitowana z Łodzi.

Dwa różne portrety biblijnej Salome.
Takim wspólnym tytułem objęte zostały ciekawe utwory, które usłyszymy w koncercie z płyt we wtorek o godz. 16.00. Będzie to „Tragedia Salome” Fl. Schm. dta oraz Straussa aria z op. „Salome” i „Taniec siedmiu zastaw”.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 22 września.
6.30 Pieśni; Ginnastyka; Muzyka; Dzieńnik poranny; Giełda rolnicza; Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Uwagi praktyczne na okres jesienny, pog. roln.; 12.13 Dzieńnik południowy; 12.23 Koncert sekcetu Niny Mańskiej; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Muzyka popularna; 14.15 Codzienny odcinek powieściowy; 15.38 Zycie kulturalne miasta i prowincji; 15.43 Rynek pracy i ruch statków; 15.45 Skrzynka PKO; 16.00 Płyty; 16.45 Odczyt; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Feljton Kazimierza Bronczyka; 18.10 Ze spraw litewskich; 18.20 Wesołe piosenki; 18.35 Jak patrzemy na naszą epokę? — dialog; 18.50 Koncert reklamowy; 19.00 Pogadanka aktualna; 19.10 Koncert symfoniczny; 20.00 Muzyka dwufortepianowa; 20.30 Szkic literacki; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 O piętro wyżej, operetka Ignacego Genta; 22.20 Wiadomości sportowe; 22.35 Utwory skrzypcowe; 22.55 Ostatnie wiad. dzien. radij.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Wilnie niniejszym ogłasza, że termin składania ofert na dostawę materiałów bieliznianych do szpitali miejskich zostaje przedłużony do godz. 8 m. 30, dnia 25-go września 1936 r.
Otwarcie ofert odbędzie się w tymże dniu o godz. 9-ej min. 30.
ZARZĄD MIEJSKI W WILNIE.

Zegarek jeśli dobry —
to kupiony w firmie
W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewicza 4
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonek od zł. 4—
Wszelka naprawa

Owoców urodzaj zapewnisz na przyszłość
nakładając teraz na drzewa owocowe
OPASKI LEPOWE
do nabycia:
OGRODNICTWO W. WELER
Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 10-57

Kursy języków obcych
w lokalu Instytutu Nauk Handl.-Gospodarczych,
MICKIEWICZA 18 (gmach B-ci Jabłkowski) angielski, francuski, niemiecki, rosyjski; kursy element., średni i wyższy, dla dorosłych populud. Zgłoszenia do nowych grup od 8—13 oraz 17—20 w lokalu Instytutu Nauk H.-G.
Żądajcie prospektu! — Tel. 14-14.

FARBIARNIA FUTER
Jan Pawlak
8-TO JANSKA 6.
Farbowanie wszelkich futer, oraz wyrobów skórzanych, kurtki, kożuszków, obuwia i garderoby męskiej i damskiej.
Firma nagrodzona dużym złotym medalem.

NOWOOTWARTY SKLEP FUTER
W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-TO JANSKA 7
poleca po cenach najniższych: **karakuły, cielaki, foki, lisy, skunksy, nutriety i t. p.** Przy sklepie została znacznie rozszerzona **pracownia wypychania ptaków i zwierząt.**

„BŁAWAT POLSKI”
WILNO, WIELKA 28. — TELEFON 15-92.
Poleca: **WEŻNY** na Kostjomy, Suknie i Palta damskie. **MATERJAŁY** na ubrania i Palta męskie. **JEDWABIE** na Suknie, Ornat, i Sztandary.
PLÓTNA, STOŁOWIZNA, KAPY, KOLDRY WATOWE i WELNIANE
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych.

DRZEWKA wyłącznie ze szkółek miejscowych, odpowiednie na nasze warunki klimatyczne i glebowe
poleca **Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy**
w Wilnie, ul. Zawalna 9. Tel. 323.

Trykotarstwo
nowe obstalunki wszelkie reperacje, przeróbki i dorabianie pończoch
Bielźniarstwo i Krawieczyznę przyjmuje
Pracownia T-wa Św. Wincentego a Paulo
(Wilno, Trocka 19—4. g. 9—5 pp.)

ZAKŁAD OPTYCZNY
Jana Iwaszkiewicza
Wileńska 25, wykonuje binokle i okulary ściśle według recept p. p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele.

Skład apteczny
punkt dobry, przy stacji Usza, sprzedam z powodu choroby. Krasne n/Uszą, J. Bartlewski.

POSZUKUJE
mieszkania 3—4 pokojowego z wygodami, od 15.X. Oferty: Biuro Grabowskiego, Garbarska 1.

WYDAJE SIĘ
duży, słoneczny pokój z balkonem, umeblowany, wszelkie wygody, wraz z utrzymaniem dla jednej osoby 110 zł., dla dwóch studentów (tek) po 75 zł., względnie trzech studentów (tek) po 60 zł. Adres: ul. 3-go Maja 11 m. 8. 1405—

Sprzedam
kolonję, pięć kilometrów od Wilna, przy jeziorze, 8 hektarów. Dow. u J. Bielińskiego, ul. Sierakowskiego 1, m. 4 od godz. 1 do 3 popoł. 1442

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie, składające się z 3 dużych i 2 małych pokoi, z kuchnią, ze wszelkimi wygodami, przy ogrodzie, wolne od podatku lokalowego, ul. Popowska 37 (Zarzece). Za 75 zł. miesięcznie. 1425—2

PRACA POSZUKIWI.
Ogrodnik-Pomocog Przyjmuje zamówienia i wykonywa:

KUPNO i SPRZEDAŻ
MIESZKANIA i POKOJE

Białe lilje
tulipany od 5 do 10 gr. piwonje i inne krzewy do sprzedania, ul. Legionowa 41 m. 4, Jakóbczyk. 1436—2

3-pokojowe
mieszkanie ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51, tel. 15-10. 1433—3

W. DOWGIAŁŁO
Sw. Janska 6, tel. 22-35
Wytworne wykonanie ubrań męskich z materiałów własnych i powierzonych polecamy.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, za granicą zł. 6.—.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabularyczne • 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu i druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: **ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI.** Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: **STANISŁAW JAKITOWICZ.**

